

Rozumna lektura Biblii

08. Stary Testament – Prawo Mojżesza

ZAKON –WYMAGANIA BOGA WOBEC IZRAELA

■ Na początku naszych rozważań zauważyć należy różnicę pomiędzy tym, co nazywamy „Zakodem”, a starotestamentowymi księgami Zakonu. Stary Testament zawiera ponad sześćset przykazań, które Izraelici mieli wypełniać w dowód swej lojalności wobec Boga Jahwe. Tylko cztery z trzydziestu dziewięciu ksiąg starotestamentowych zawierają takie prawa: Wyjścia, Kapłańska, Liczb i Powtórzonego Prawa. Chociaż w każdej z nich oprócz zbiorów przykazań pojawia się jeszcze wiele innych zagadnień, jednak określamy je przede wszystkim mianem Ksiąg Zakonu. Księga Rodzaju, która nie zawiera żadnych przykazań wchodzących w skład izraelskiego systemu prawnego, także była tradycyjnie nazywana Księgą Zakonu.

Dla chrześcijan jeszcze bardziej komplikuje ten obraz odnoszenie się do pierwszych pięciu ksiąg Starego Testamentu, jako do jednej księgi. Na przykład, po śmierci Mojżesza Bóg mówi do Jozuego: „Niechaj nie oddala się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, aby ściśle czynić wszystko, co w niej jest napisane” (Joz 1,8). Ponadto w Nowym Testamencie czasami znajdujemy odniesienie do „zakonu” w sposób, który nie pozostawia wątpliwości, że chodzi o cały Stary Testament, gdyż większość ksiąg Starego Testamentu w głównej mierze obrazuje zastosowanie zakonu opisanego w Pięcioksięgu (np. Mt 5,17-18; Łk 16,17; Tt 3,9).

Jednak w większości przypadków, kiedy mowa w Biblii o „Zakonie”, chodzi o tę partię materiału, który rozpoczyna się od 20 rozdziału księgi Wyjścia, a kończy się wraz z księgą Powtórzonego Prawa. Nawet pobieżne spojrzenie na ten materiał od razu powie nam, że nie wszystko ujęte jest w formie przykazań. Jednak większość materiału od księgi Wyjścia 20 do księgi Powtórzonego Prawa 33 rzeczywiście ma ujęcie prawne i dlatego nazywamy go zakodem, prawem starotestamentowym.

Największą trudność dla większości chrześcijan sprawia kwestia hermeneutyczna. Jak te nakazy stosują się do nas i czy w ogóle się stosują? Jest to sprawa kluczowa, dlatego konieczne jest omówienie tego zagadnienia na początku.

CHRZEŚCIJANIE A ZAKON STAROTESTAMENTOWY

■ Jeżeli jest się chrześcijaninem, to czy należy zachowywać Zakon? Jeśli rzeczywiście mamy go zachowywać, jak tego dokonać, skoro nie istnieje już świątynia, na której ołtarzu moglibyśmy składać ofiary zwierzęce (Kpł 1–5)? Lecz jeśli nie musimy już przestrzegać Zakonu starotestamentowego, dlaczego Jezus powiedział: „Zaprawdę powiadam wam: dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z zakonu, aż wszystko to się stanie” (Mt 5,18)? Pytanie to domaga się odpowiedzi i dlatego musimy przyjrzeć się, w jaki sposób przestrzeganie Zakonu starotestamentowego miałyby być obowiązkiem chrześcijanina, to znaczy, kiedy powinniśmy być posłuszni jednemu, a kiedy wszystkim przykazaniom podanym w rozdziałach Wyjścia 20 – Powtórzonego Prawa 33?

Oto sześć wskazówek dotyczących zrozumienia związku między chrześcijaninem a Zakonem. Wskazówki te będą wymagały wyjaśnienia, które w pewnych przypadkach umieszczone są od razu, a czasami w postaci pełnej nieco dalej w tym konspieckie.

■ **Zakon starotestamentowy jest przymierzem.** Przymierze to układ wiążący dwie strony, które mają do spełnienia pewne wymagania w nim zawarte. W czasach starotestamentowych wiele przymierzy należało do grupy przymierzy feudalnych. Były one łaskawie zawierane pomiędzy potężnym suwerenem (władcą feudalnym) i słabszym, zależnym od niego wasalem (sługą). Gwarantowały wasalowi korzyści i opiekę. W zamian za to musiał być wierny i lojalny jedynie wobec tego władcy pod groźbą, że jakkolwiek prze-

jaw nielojalności spotka się z karą określoną przez przymierze. Jak wasal miał okazywać lojalność? Poprzez spełnianie żądań (zasad postępowania) określonych w przymierzu. Gdy wasal wypełniał owe żądania, suweren mógł być pewny jego lojalności. Gdy żądania nie zostawały spełnione, zawarte przymierze nakazywało suwerenowi ukarać wasala.

Bóg oparł starotestamentowy zakon na analogii do zasad starożytnych przymierzy i w taki sposób stworzył układ wiążący Jego, Pana o imieniu Jahwe i Jego wasala, Izraela. W zamian za korzyści i opiekę Izrael miał wypełniać ponad sześćset różnych żądań (tj. przykazań) zawartych w prawach przymierza (Wj 20 – Pwt 33).

■ **Stary Testament nie jest naszym przymierzem.** Testament to jeszcze jedno słowo na określenie przymierza. Stary Testament reprezentuje stare przymierze, którego nie musimy zachowywać. Dlatego nie możemy przyjąć założenia, że automatycznie obowiązuje nas Stare Przymierze. Wręcz przeciwnie, musimy przyznać, że żadne z tamtych żądań (praw) nie obowiązuje nas, jeśli nie zostało ono powtórzone w Nowym Przymierzu. To znaczy, jeśli dane prawo starotestamentowe nie zostało w jakiś sposób zatwierdzone przez Nowy Testament, nie jest już ono bezpośrednio wiążące dla ludu Bożego (por. Rz 6,14.15). Istnieją poważne różnice pomiędzy Starym i Nowym Przymierzem. Teraz, Bóg oczekuje od swego ludu – od nas – innego podejścia oraz innych dowodów posłuszeństwa i lojalności niż od starotestamentowych Izraelitów. Na pewno nadal oczekuje samej lojalności, zmieniły się jednak zasada i sposób, w jaki mamy ją okazywać.

■ **Niektóre wymagania Starego Testamentu nie zostały odnowione w Nowym Przymierzu.** Chociaż wymienienie wszystkich kategorii praw starotestamentowych miałoby objętość książki, możemy jednak zawrzeć większość zakonu z Pięcioksięgu w dwóch głównych kategoriach, z których żadna nie stosuje się do chrześcijan. ● Pierwsza z nich to prawa cywilne starożytnego Izraela, a ● druga skupia izraelskie prawa odnoszące się do obrzędów.

● Prawa cywilne określają kary za różne przewinienia (większe i mniejsze), za które można było aresztować i sądzić człowieka w Izraelu. Takie prawa obowiązywały jedynie obywateli starożytnego Izraela, a nikt dzisiaj nie jest obywatelem starożytnego Izraela. ● Prawa dotyczące obrzędów stanowią największą grupę praw starotestamentowych i znajdują się nie tylko w Księdze Kapłańskiej, ale także w wielu częściach księgi Wyjścia, Liczb oraz Powtórzonego Prawa. Mówiły one Izraelitom, w jaki sposób mają oddawać cześć Bogu, i szczegółowo opisywały narzędzia wykorzystywane w obrzędach religijnych, funkcje kapłańskie oraz rodzaje zwierząt ofiarnych i sposoby składania ofiar. Ofiarowywanie zwierząt (obrzędowe zabijanie, gotowanie i spożywanie) zajmowało centralne miejsce w starotestamentowym sposobie oddawania czci Bogu. Bez przelania krwi nie było możliwe przebaczenie grzechów (Hbr 9,22). Jednak, gdy Chrystus został złożony jako ostatnia niezbędna i ważna na zawsze krwawa ofiara za grzechy, starotestamentowy sposób oddawania czci Bogu został natychmiast wyeliminowany. Nie ma go w praktyce chrześcijańskiej, chociaż samo oddawanie czci Bogu praktykowane jest nadal, tyle, że w nowy sposób, zgodny z Nowym Przymierzem.

Ktoś mógłby zapytać: „Czy Jezus nie powiedział, że żyjemy ciągle pod zakonem, skoro ani jedna kreska, ani jota nie przeminie z zakonu?” Odpowiedź brzmi „nie”, tego Jezus nie powiedział. Powiedział jedynie (Łk 16,16-17), że zakonu nie można zmienić. Zadanie Zakonu i proroków zakończyło się wraz z rozpoczęciem proklamowania Nowego Przymierza przez Jana Chrzciciela. Dlatego Jezus kładł nacisk na to, aby ludzie szybko decydowali się na wejście do Królestwa Bożego, gdyż w przeciwnym razie ciągle będą musieli wypełniać stare prawo, którego nie można było zmienić. Jezus nadał nowe prawo, które nie usuwało starego, lecz je wypełniało, czyli czyniło je pełnym. Nowe prawo czy też przymierze mogło dać tym, którzy je zachowywali, sprawiedliwość przewyższającą sprawiedliwość uczonych i faryzeuszy, którzy rygorystycznie stosowali Stare Przymierze. Jezus dopełnił cały zakon starotestamentowy i nadał nowy zakon, zakon miłości, o czym jest mowa poniżej.

■ **Część Starego Przymierza została odnowiona w Nowym Przymierzu.** Niektóre aspekty starotestamentowego prawa etycznego ponownie są w Nowym Testamencie jako prawa ważne dla chrześcijan.

Dowodzi to, że Bóg od początku chciał, aby te właśnie aspekty starego prawa zawsze obowiązywały cały Jego lud i aby były obecne także w Nowym Przymierzu. Właściwie prawa te są ciągle ważne dlatego, że wywodzą się z dwóch podstawowych praw Starego Przymierza, na których poprzednio opierał się cały zakon i prorocy (Mt 22,40): „Miłuj Pana Boga swego z całego serca swego, z całej duszy swojej i z całej myśli swojej” (Pwt 6,5) oraz „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego” (Kpł 19,18). W ten oto sposób Jezus, cytując pewne prawa starotestamentowe, nadał im nowe znaczenie (por. Mt 5,21-48) oraz pogłębił je, dodając im nowej treści. Dlatego w Nowym Przymierzu odnowione zostały nie same prawa, lecz ich podstawa oraz pewne aspekty. Powinnością chrześcijanina jest miłowanie Boga i bliźniego.

■ **Cały zakon starotestamentowy, chociaż nie jest już nakazem Bożym dla nas, w dalszym ciągu jest Słowem Bożym skierowanym do nas.** Biblia zawiera wiele rodzajów przykazań, które Bóg chce, abyśmy znali, choć nie są skierowane do nas osobiście. Dla przykładu: „Idźcie i oznajmijcie Janowi, co słyszycie i widzicie” (Mt 11,4). Polecenie to było skierowane do uczniów Jana Chrzciciela. Dzisiaj tylko czytamy o tym poleceniu, ale nie odbieramy, jako skierowanego bezpośrednio do nas. Podobnie zakon starotestamentowy skierowany był do starożytnego Izraela. Jest w Biblii, czytamy o nim, ale nie jest on przeznaczony dla nas.

■ **Jedynie tę część Starego Testamentu, która wyraźnie została odnowiona i powtórzona, możemy traktować jako część „zakonu Chrystusa”,** (por. Ga 6,2). Do tej kategorii zaliczylibyśmy Dekalog, ponieważ został on przywołany w różny sposób w Nowym Testamencie jako obowiązujący chrześcijanina (zob. Mt 5,21-37; J 7,23) oraz dwa wielkie przykazania miłości (Pwt 6,5 i Kp 19,18. Żadne inne prawa starotestamentowe nie obowiązują już chrześcijan, chociaż cenne jest ich poznanie.

ROLA ZAKONU W IZRAELU I W BIBLI

■ Błędem jednak byłoby wysnucie wniosku, że zakon nie stanowi istotnej i cennej części Biblii. Jego zadaniem w historii zbawienia było przyprowadzenie nas do Chrystusa, jak to ujął Paweł (Ga 3,24). Zakon pokazywał, jak wysokie są Boże standardy sprawiedliwości i jak niemożliwe jest osiągnięcie ich bez Bożej pomocy. Taką właśnie funkcję spełniał zakon także w przypadku starożytnych chrześcijan. Sam zakon nie mógł ich zbawić, o czym świadczy nauka Pięcioksięgu oraz proroków. To Bóg mógł zbawić Izraela. To właśnie Bóg uratował ich z niewoli egipskiej, pomógł im zdobyć Kanaan, a także osiągnąć dobrobyt w tej ziemi. Zakon nie uczynił niczego, jedynie wyrażał warunki lojalności Izraela wobec Boga. W tym znaczeniu zakon spełnia rolę pewnego paradygmatu (modelu). Nie zawierał on pełnej listy oczekiwań Boga, jakie można było albo należało czynić w starożytnym Izraelu. Zakon jedynie przedstawiał pewne przykłady, czy próbki tego, co oznaczała lojalność wobec Boga.

Niepodważalne Prawo

W świetle powyższego, przyjrzyjmy się temu tekstowi:

A gdy będziecie żąć zboże w waszej ziemi, nie będziesz żął do samego skraju swego pola i nie będziesz zbierał pokłosa po swoim żniwie. Także swojej winnicy nie obieraj doszczętnie i nie zbieraj winogron pozostałych po winobranii. Pozostaw je dla ubożego i dla obcego przybysza. Ja, Pan, jestem Bogiem twoim. Nie będziecie kradli i nie będziecie się zapierali i nie będziecie okłamywali jeden drugiego. Nie będziecie fałszywie przysięgali na moje imię i nie będziesz znieważał imienia Boga swojego; Jam jest Pan. Nie będziesz uciskał swego bliźniego i nie będziesz go obdzierał. Nie będziesz zatrzymywał u siebie przez noc do rana zapłaty najemnika. Nie będziesz zlorzeczył głuchemu, a przed ślepym nie będziesz kładł przeszkody, ale będziesz się bał Boga swojego; Jam jest Pan (Kpł 19,9-14).

Przykazania tego rodzaju, rozpoczynające się od słów „będziesz” albo „nie będziesz”, nazywamy przykazaniami niepodważalnymi. Są one bezpośrednimi nakazami, mówiącymi Izraelitom, co mają czynić, aby ze swojej strony wywiązać się z warunków przymierza z Bogiem. Oczywiście jest jednak, że prawa te nie wyczerpują wszystkich możliwości. Na przykład, przyjrzyjmy się bliżej prawom wymienionym w wersektach 9 i 10. Wymienione zostały jedynie zboża (pszenica, jęczmień itd.) oraz winogrona. Czy znaczy to, że jeżeli ktoś hodował owce albo uprawiał oliwki lub figi, to nie musiał dzielić się swymi plonami z biednymi i obcymi przybyszami? Czy tylko niektórzy ludzie mieli ponieść ciężar odpowiedzialności za działanie Bożego systemu opieki, podczas gdy inni byli od tego zwolnieni? Oczywiście nie. Zakon jest para-

dygmatem – ustala pewien wzór poprzez przykład, nie wymieniając wszystkich możliwych okoliczności. Przyjrzyjmy się jeszcze drugiej części wersetu 13 i wersetowi 14. Wnioskiem jest zakaz wstrzymywania wypłaty zatrudnionym na dzień robotnikom oraz wykorzystywania niepełnosprawnych. Ale co by było, gdyby ktoś nie wypłacił zapłaty przez całą noc, lecz wypłacił ją tuż przed świtem? Uczeni w Piśmie i faryzeusze z czasów Jezusa dowodziliby, że takie postępowanie jest usprawiedliwione, ponieważ zakon wyraźnie mówi „przez całą noc”. Jednak tego rodzaju bezduszny i kazuistyczny legalizm jest w rzeczywistości wypaczeniem zakonu. Stwierdzenia zawarte w zakonie miały jedynie służyć jako pewien ogólny przewodnik, a nie jako prawny opis wszystkich możliwych do wyobrażenia warunków. Podobnie, jeśli by ktoś skrzywdził głuchego, kalekę lub upośledzonego umysłowo, czy tym samym zachowałby przykazanie o ochronie niewidomego (w. 14)? Z pewnością nie. „Głuchy” czy „ślepy” to jedynie wybrane przykłady wszystkich osób, które ze względu na ułomność powinny być otaczane szacunkiem, a nie pogardą.

Współczesne społeczeństwa często mają bardzo szczegółowe kodeksy karne zawierające tysiące zapisów przeciwko różnym zjawiskom. A jednak zawsze potrzebny jest sędzia, aby rozstrzygnął, czy dane prawo zostało złamane przez oskarżonego, gdyż niemożliwe jest stworzenie przepisów prawnych, które uwzględniłyby każdy możliwy sposób przekroczenia prawa. Stąd też zakon starotestamentowy jest o wiele bliższy konstytucji niż kodeksom karnym, gdyż jedynie w ogólnym zakresie oddaje charakterystykę sprawiedliwości i wolności w kraju.

Jest jednak pewien szkopał. Te niepodważalne prawa, stanowiące w zamierzeniu Boga paradygmat, wzorzec postępowania, nie pomogą nikomu, kto chciałby być im posłuszny w łatwy sposób. Pomimo ograniczonej sformułowania, prawa te w istocie, w swoim duchu, mają bardzo szeroki zakres. Gdyby ktoś chciał zachowywać tylko ducha zakonu nie trzymając się litery, na pewno skończyłoby się to niepowodzeniem. Nikt nie jest w stanie podobać się Bogu z powodu tak wysokich standardów, co odkrył najśłynniejszy faryzeusz, Szaweł (Rz 8,1-11). Według zasad Starego Przymierza, jedynie podejście faryzejskie – posłuszeństwo literze, a nie duchowi – mogłoby w pewien sposób zapewnić powodzenie. Byłby to jednak sukces tylko w wymiarze ludzkim, ziemskim, z pominięciem tego, co zamierzył Bóg (Mt 23,23).

Wyływa z tego pierwsze spostrzeżenie hermeneutyczne: zakon pokazuje człowiekowi, że nie jesteśmy w stanie sami podobać się Bogu. Właśnie to Paweł wyraził: „Dlatego z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony przed nim żaden człowiek, gdyż przez zakon jest poznanie grzechu” (Rz 3,20). Lecz fakt ten w sposób praktyczny, nie tylko jako pewna prawda teologiczna, stosuje się do czytelników zakonu. Kiedy czytamy zakon starotestamentowy, powinniśmy czynić z pokorą, uznając fakt, iż jesteśmy tak bardzo niegodni, aby należeć do Boga. Powinno nas to zachęcić do oddania Mu czci i dziękczynienia za to, że dał sposób, dzięki któremu możemy być przez Niego zaakceptowani bez konieczności wypełniania zakonu starotestamentowego! Bez tego nie mielibyśmy żadnej szansy, aby Bóg znalazł w nas upodobanie.

Prawo kazuistyczne

■ Przeciwnieństwem prawa ogólnego jest prawo kazuistyczne. Oto przykład:

Jeżeli zaprzeda ci się twój brat, Hebrajczyk lub Hebrajka, to będzie ci służył sześć lat, a w siódmym roku wypuścisz go od siebie wolnym. A wypuszczając go od siebie wolnym, nie wypuścisz go bez niczego. Szczodrze go obdarujesz z twojej trzody, z twego gumna i z twojej tłoczni tym, czym ubłogosławił cię Pan, Bóg twój. Będziesz pamiętał, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i że Pan, Bóg twój, wykupił cię. Dlatego Ja nakazuję ci to dzisiaj. Ale jeśliby rzekł do ciebie: Nie odejdę od ciebie, gdyż umiłował cię i dom twój. i dobrze mu było u ciebie, wtedy weźmiesz szydło i przekłujesz mu ucho o drzwi, i będzie twoim niewolnikiem na zawsze; również ze swoją niewolnicą postąpisz tak samo (Pwt 15,12-17).

Elementami takiego prawa są pewne warunki. Powyższe prawo ma zastosowanie tylko wtedy, gdy ● ty, jako Izraelita, masz przynajmniej jednego niewolnika, lub ● gdy jako Izraelita masz niewolnika, który chce, lub nie chce pozostać twoim niewolnikiem z własnej woli po upływie obowiązkowego okresu służby. Jeśli nie jesteś Izraelitą lub nie masz niewolników, prawo to ciebie nie dotyczy. Jeżeli natomiast sam jesteś niewolnikiem, prawo to, jako skierowane bezpośrednio do twójego pana, dotyczy ciebie jedynie w sposób pośredni, zabezpieczając twoje prawa. Prawo to nie dotyczy każdego, jest oparte na pewnych warunkach, które mogą, lub nie muszą dotyczyć kogoś z nas.

Takie prawa kazuistyczne stanowią dużą część grupy ponad sześciuset przykazań umieszczonych w zakonie. Ciekawe jest, że żadne z nich nie zostało wyraźnie powtórzone w Nowym Przymierzu. Ponieważ takie prawa dotyczą konkretnie cywilnego, religijnego oraz etycznego życia Izraela, sam charakter ogranicza ich zastosowanie i stąd mało jest prawdopodobne, aby mogły dotyczyć jakiegos chrześcijanina. W takim razie, jakie zasady hermeneutyczne możemy poznać na podstawie lektury praw kazuistycznych?

Patrząc na księgę Powtórzonego Prawa 15,12-17 możemy dojść do takich wniosków:

- Chociaż nie mamy niewolników, możemy zobaczyć, że Boże zasady dotyczące posiadania niewolników w ramach Starego Przymierza nie były surowe ani okrutne. Nie moglibyśmy, powołując się na to prawo, usprawiedliwić takich form niewolnictwa, jakie spotykamy w historii wielu krajów – także w historii Stanów Zjednoczonych. Nakaz wyzwolenia niewolników po zaledwie sześciu latach służby w poważny sposób ograniczał tę praktykę tak, aby nie można jej nadużywać ponad pewne rozsądne granice.
- Dowiadujemy się, że Bóg kocha niewolników. Miłość tę dostrzegamy w kategoriach zabezpieczeń uwzględnionych w tym prawie, a także w wierszach 14 i 15, które mówią o hojności wobec niewolników, skoro w oczach Boga Izrael, Jego lud, sam kiedyś był narodem niewolników.
- Dowiadujemy się, że czasami niewola ta mogła być tak łagodna, że niewolnikom było o wiele lepiej w niewoli niż na wolności. To znaczy, właściciel dbał i troszczył się o swoich niewolników zapewniając im schronienie, żywność i ubranie. Gdyby sami musieli się utrzymać w trudnych i bardzo surowych warunkach panujących w starożytnej Palestynie, mogliby umrzeć z głodu i niedostatku.
- Właściciel niewolników nie posiadał ich tak naprawdę na własność. Posiadał niewolnika, który podlegał innym zasadom zawartym w wielu innych prawach dotyczących niewolnictwa. Jego władza nad niewolnikiem nie była władzą absolutną w myśl zakonu. To Bóg był właścicielem zarówno pana, jak i jego niewolnika. Bóg odkupił wszystkich Hebrajczyków (Pwt 15,15) i do Niego należą i wolni, i niewolnicy.

Te cztery spostrzeżenia są ważną lekcją. Nie jest istotne to, że Pwt 15,12-17 nie dotyczy nas bezpośrednio ani o nas nie mówi. Ważne natomiast jest to, ile możemy się dowiedzieć na podstawie tego przykazania o Bogu i Jego wymogach sprawiedliwości, Jego ideałach dla społeczeństwa izraelskiego, Jego stosunku do swego ludu, zwłaszcza, jeśli chodzi o znaczenie pojęcia „odkupienie”. Analiza tego tekstu umożliwia nam: ● zrozumienie istotnego tła dla nowotestamentowego nauczania o odkupieniu, ● zrozumienie różnic między niewolnictwem starotestamentowym a tym, co powszechnie sądzi się na temat niewolnictwa, i ● wnosi nowe spojrzenie na miłość Boga. Mówiąc inaczej, tekst ten jest dla nas cennym Słowem Bożym, chociaż oczywiście nie jest przykazaniem skierowanym bezpośrednio do nas.

Na podstawie tego jednego prawa nie jesteśmy jednak w stanie dowiedzieć się wszystkiego, co dotyczyło niewolnictwa w starożytnym Izraelu. Na przykład, pewne zasady dotyczące niewolników obcego pochodzenia różnią się od pozostałych. Wszystkie prawa dotyczące niewolnictwa zawarte w Pięcioksięgu dotyczą jedynie kilku aspektów. Powinno być oczywiste, że tych kilkaset praw może funkcjonować jedynie jako wzorce postępowania nie wyczerpując wszystkich możliwości. Skoro nawet współczesne prawo cywilne i karne, z tysiącami paragrafów, nie jest w stanie wyczerpująco określić funkcjonowania społeczeństwa, to i prawo starotestamentowe nie mogło ogarnąć wszystkich możliwości. Niemniej jednak, ponieważ zawiera ono przykłady wzorców, które Bóg ustalił dla swojego ludu w ramach Starego Przymierza, będzie dla nas pomocną wskazówką w codziennym życiu i wykonywaniu Jego woli.

ZAKON I INNE STAROŻYTNE KODEKSY PRAWNE

Izraelici nie byli pierwszym narodem, który żył według pewnych praw. Kilka innych kodeksów prawnych zachowanych do dzisiaj pochodzi z okresu jeszcze wcześniejszego niż prawo nadane przez Boga Jahwe Izraelowi poprzez Mojżesza (ok. 1440 p.n.e.). Porównanie tych wcześniejszych kodeksów z prawem starotestamentowym wykazuje, że prawo starotestamentowe posiadało ogromną przewagę. Nie można przez to powiedzieć, że zakon ustanawia najwyższe standardy nauczania moralnego czy etycznego. Przyniosło to dopiero nauczanie Jezusa Chrystusa. Jednak prawo starotestamentowe stanowiło znaczny postęp w stosunku do wcześniejszych kodeksów starożytnych. Oto przykłady:

Kodeks Esznunna, akkadyjski kodeks prawny (ok. 1800 r. p.n.e.)

Jeżeli wolny człowiek nie ma żadnych roszczeń wobec innego wolnego człowieka, lecz porywa jego niewolnicę, zatrzymuje ją u siebie w domu i powoduje jej śmierć, musi w zamian dać dwie niewolnice właścicielowi uprowadzonej niewolnicy. Jeżeli nie ma wobec niego żadnych roszczeń, ale uprowadza żonę lub dziecko osoby należącej do wyższej sfery i powoduje ich śmierć, jest to zbrodnia wymagająca najwyższego wymiaru kary. Ten, który się dopuści takiego czynu, musi ponieść śmierć. (Esznunna, prawa 23 i 24, J. B. Pritchard, ed. *Ancient Near Eastern Texts Relating to the Old Testament*. 3rd edition; Princeton: University Press, 1969, s. 162)

Kodeks Hammurabiego, króla babilońskiego, (ok. 1726 r. p.n.e.)

Jeśli mężczyzna szlachetnego urodzenia uderzyłby córkę innego wolnego człowieka wysokiego rodu i spowodowałby poronienie, musi zapłacić dziesięć szekli w srebrze za jej płód. Gdyby ta kobieta zmarła, muszą zabić jego córkę. Gdyby jego uderzenie spowodowało poronienie córki człowieka pośledniego rodu, musi zapłacić pięć szekli w srebrze. Gdyby ta kobieta zmarła, zapłaci pół miny w srebrze. Gdyby uderzył niewolnicę wolnego człowieka i spowodował jej poronienie, zapłaci dwie szekle srebra. Gdyby ta niewolnica zmarła, zapłaci jedną trzecią miny w srebrze. (Kodeks Hammurabiego, prawa 209–214, J. B. Pritchard, ed. *Ancient Near Eastern Texts Relating to the Old Testament*. 3rd ed.; Princeton: University Press, 1969, s. 175)

Przyjrzyjmy się tylko jednej sprawie – różnicom klasowym, na których osadzone są te prawa.

Grzywnę przewiduje się jedynie w przypadku śmierci niewolnicy lub kobiety z niższej warstwy, natomiast śmierć jest karą za spowodowanie śmierci kogoś ze znaczniejszego rodu. Mężczyźni znajdowali się w zasadzie poza zasięgiem prawa w przypadku przestępstwa popełnionego wobec kobiety. Prawo Kodeksu Hammurabiego (prawa 209–214), uwalniało od kary mężczyznę wysokiego rodu za spowodowanie śmierci córki innego przedstawiciela wyższej klasy, ale ustanawiało, że musi umrzeć córka zabójcy. Kodeks Esznunna (prawa 23 i 24) śmierć niewolnicy rekompensuje zapłatą w postaci dwóch niewolnic, zabójcę zaś nie obciąża karą.

Według takich praw kobiety i niewolnicy traktowani byli jak własność. Wyrządzona im krzywda podlega takim samym grzywnom, jak w przypadku wykroczeń przeciwko zwierzętom czy dobytkowi.

Prawo starotestamentowe stanowi, że zakaz zabijania obejmuje wszystkich bez względu na różnice klasowe czy płeć. „Nie zabijaj” (Wj 20,13). „Każdy kto tak uderzy człowieka, że ten umrze, poniesie śmierć” (Wj 21,12). Jeśli chodzi o wynagrodzenie za szkody wyrządzone niewolnikom, tutaj także widać przewagę: „A jeżeli ktoś wybijie ząb swojego niewolnika albo ząb swojej niewolnicy, wypuści ich na wolność za ten ząb” (Wj 21,27). Ogólnie ujmując, tutaj sytuacja niewolników przedstawiała się zupełnie inaczej niż w tamtych kodeksach. „Niewolnika, który od swojego pana schronił się u ciebie, nie wydasz jego panu. Niech zamieszka u ciebie wśród twoich, w miejscowości, którą wybrał, w jednym z twoich miast, gdzie mu będzie najlepiej” (Pwt 23,16-17). W przeciwieństwie do Kodeksu Hammurabiego, według którego ojciec miał prawo poświęcić życie swej córki za swe własne przewinienie, prawo starotestamentowe mówi wyraźnie: „Nie poniosą śmierci ojcowie za swoje dzieci ani dzieci nie poniosą śmierci za ojców; każdy za swój grzech poniesie śmierć” (Pwt 24,16).

PRAWO JAKO BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DLA IZRAELA

■ W sprawie zapewnienia życia wiecznego lub prawdziwej sprawiedliwości przed Bogiem, zakon był niewystarczający. Nie był przeznaczony do takiego celu. Każdy, kto usiłował uzyskać zbawienie i przychylność Boga jedynie poprzez zakon, musiał ponieść klęskę, ponieważ nikt nie był w stanie przestrzec go w dokładnie – na pewno każdy człowiek w swoim życiu musiał przekroczyć przynajmniej jedno prawo (Rz 2,17-27; 3,20). A to czyniło człowieka „winnym wszystkiego” (por. Jk 2,10).

Jednak przy właściwym zrozumieniu celów, zakon staje się wielkim błogosławieństwem dla Izraela, wspaniałym przykładem Bożego miłosierdzia i łaski okazanej swemu ludowi. Spróbujmy w takim właśnie świetle czytać omawiane poniżej przykłady.

Przepisy dotyczące pokarmu

„Wieprz, ponieważ ma rozdzielone kopyto i rozszczępioną racicę, lecz nie przeżuwa połkniętego pokarmu, ten jest dla was nieczysty” (Kpł 11,7).

Prawa dotyczące pokarmu, takie jak zakaz spożywania wieprzowiny (Kpł 11,7), nie zostały nadane przez Boga dla kaprysu, lecz za tymi zakazami stoi bardzo poważna przyczyna. Większość zakazanych pokarmów to takie, które: • z dużym prawdopodobieństwem mogą przenosić choroby w suchym klimacie pustyni Synaj i/lub w ziemi Kanaan, • lub są absolutnie nieopłacalne do hodowli na pustyni Synaj i/lub w ziemi Kanaanu, • lub są to pokarmy wykorzystywane do składania ofiar w religiach, których Izraelitom nie wolno było naśladować. Ponadto, skoro według ostatnich odkryć medycznych alergię na pewien rodzaj pokarmów różniły się w zależności od grupy etnicznej, prawa dotyczące pokarmu niewątpliwie chroniły od niektórych alergii. Warunki pustynne uchroniły Izraelitów przed zgubnym działaniem pyłków roślinnych, lecz spotykano tam wiele gatunków mięsa, którego spożywanie może drażnić system nerwowy. Szczególnie interesujący jest fakt, że baranina – podstawowy rodzaj mięsa spożywanego przez Izraelitów – według specjalistów od alergii pokarmowych powoduje najmniej alergii ze wszystkich rodzajów mięsa.

Przepisy dotyczące przelewania krwi

„Potem przywiesz młodego cielca przed Namiot Zgromadzenia, a Aaron i jego synowie położą swoje ręce na głowie młodego cielca. I zarznieś młodego cielca przed Panem u wejścia do Namiotu Zgromadzenia. Weźmiesz też nieco z krwi młodego cielca i pomażesz swoim palcem rogi ołtarza, a resztę krwi wylejesz u podstawy ołtarza” (Wj 19,10–12).

Przepisy tego rodzaju ustalały bardzo ważny wzorzec dla Izraela. Grzech wymaga kary. Bóg objawił swemu narodowi przez zakon, że ten, kto zgrzeszy przeciwko Niemu, nie zasługuje na to, by żyć. Jednak podał także sposób, dzięki któremu grzesznik nie musi być ukarany śmiercią, lecz zostanie ocalony poprzez inną krew przelaną w jego zastępstwie. Bóg przyjmował śmierć innego stworzenia – zwierzęcia – w miejsce śmierci grzesznika – członka Jego ludu. System ofiarniczy zakonu zdominował tę zasadę życia codziennego Izraelitów. Śmierć zwierząt w zastępstwie człowieka była warunkiem przetrwania narodu. Nawiązuje do tego autor listu do Hebrajczyków: „Bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia grzechów” (9,22). Prawo starotestamentowe zarysowało bardzo wyraźne tło dla wielkiego wydarzenia w historii zbawienia, jakim się stała odkupieńcza ofiara Chrystusa za grzech człowieka.

Niezwykłe zakazy

Taki nakaz, jak: „Nie będziesz gotował koźlęcia w mleku jego matki” (Pwt 14,21), wzbudza pytanie: „A co w tym złego?” Niezrozumiałe wydają się być w zakonie takie prawa, jak: „Nie będziesz twego bydła parzył z odrębnym gatunkiem”, „Twego pola nie będziesz obsiewał dwojakim gatunkiem ziarna”, czy „Nie wdziejaj na siebie szaty zrobionej z dwóch rodzajów przędzy” (Kpł 19,19).

Te i podobne zakazy miały uchronić Izraelitów przed udziałem w kultach płodności praktykowanych przez Kananejczyków, którzy wierzyli w tzw. magię sympatyczną, według której symboliczne czyny mogą wpływać na bóstwa i przyrodę. Wierzyli, że ugotowanie koźlęcia w mleku jego matki w sposób magiczny zapewni trwałą płodność całemu stadu. Mieszanie gatunków zwierząt, ziarna czy przędzy miało je jakby „poślubić”, a przez to zapewnić „potomstwo”, czyli dobrobyt w przyszłości.

Bóg nigdy nie mógłby błogosławić swojego ludu, praktykującego podobne niedorzeczności. Poznanie prawdziwego celu takich przepisów – zachowanie starożytnego Izraela przed zgubnym wpływem religii Kananejczyków – pomoże nam zrozumieć, że nie są one obowiązujące całą ludzkość, lecz tutaj wyrażały miłość i troskę Boga o Jego lud.

Prawa darzące błogosławieństwem tych, którzy ich przestrzegają

„Pod koniec trzech lat oddzielisz całą dziesięcinę z twoich plonów tego roku i złożysz ją w swych bramach. Wtedy przyjdzie Lewita, ponieważ nie ma on działu i dziedzictwa z tobą, oraz obcy przybysz, sierota i wdowa, którzy są w twoich bramach, i będą jedli, i nasycą się, aby ci błogosławił Pan, Bóg twój w każdym dziele twojej ręki, które będziesz wykonywał” (Pwt 14,28–29).

Wszystkie prawa nadane Izraelowi miały być błogosławieństwem dla ludu Bożego (Kpł 26,3-13). Jednak niektóre konkretnie mówią o tym, że przestrzeganie ich zapewni błogosławieństwo. Prawo dotyczące odłożenia dziesięciny co trzy lata (Pwt 14,28-29) mówi o błogosławieństwie za okazane posłuszeństwo. Jeżeli ludzie nie będą troszczyli się o tych, którzy są w potrzebie – Lewitów, sieroty i wdowy, Bóg nie

może obdarzyć ich pomyślnością. Dziesięcina należy do Niego i On sam rozporządził, co należy z nią zrobić. Jeżeli prawo to zostanie złamane, będzie się to równać kradzieży pieniędzy należących do Boga. Prawo to zapewnia pomoc tym, którzy są w potrzebie. Jest to przykład zalet starotestamentowego systemu opieki społecznej, oraz korzyści dla tych, którzy troszczą się o ludzi w potrzebie. Takie prawo nie jest ani zakazem, ani nie wspomina o karze. Przedstawia jedynie przykład dobrego postępowania i jako takie może nas wiele nauczyć.

PODSUMOWANIE: ZALECENIA I PRZESTROGI

Oto kilka hermeneutycznych wskazówek pomocnych przy lekturze tekstów prawa starotestamentowego. Te zasady pomogą nam uniknąć pułapki odczuwania wewnętrznego przymusu stosowania się do tego prawa, a jednocześnie będziemy mogli korzystać z nauki płynącej z zakonu i umacniać swoją wiarę.

- Prawo starotestamentowe jest w pełni natchnionym Słowem Boga dla nas. Nie jest ono jednak Bożym przykazaniem skierowanym bezpośrednio do nas.
- Prawo starotestamentowe stanowi podstawę Starego Przymierza, a przez to historii Izraela. Nie obowiązuje ono chrześcijan w Nowym Przymierzu, za wyjątkiem tego, co zostały odnowione przez Jezusa.
- Prawo starotestamentowe ujawnia Bożą sprawiedliwość, miłość oraz Jego wzorce moralne. Nie można nie zauważać, że Boże miłosierdzie równoważy surowość Jego wymagań.
- Prawo starotestamentowe nie jest kompletne. Pod względem formalnym nie jest ono wyczerpujące. Jest ono natomiast paradygmatem, podającym przykłady różnych wzorców odpowiednich zachowań.
- Nie należy oczekiwać, że prawo starotestamentowe będzie często cytowane przez proroków lub w Nowym Testamencie. Natomiast sedno zakonu (Dekalog oraz dwa przykazania miłości) pojawiają się u proroków i jest odnowione w Nowym Testamencie.
- Prawo starotestamentowe jest wspaniałym darem dla starożytnego Izraela przynoszącym obfite błogosławieństwo w zamian za posłuszeństwo wobec niego. Nie jest ono zbiorem arbitralnych zasad ograniczających wolność każdego człowieka.

Opracowano na podstawie: Gordon D. Fee i Douglas K. Stuart, *How to Read The Bible for All Its Worth*, 1982.

Korzystano również z polskiej edycji pt. „Jak czytać Biblię”, przekład: Renata i Janusz Szorcowie.

Następne rozważanie: 09. Stary Testament – prorocy strażnikami Przymierza

Rozważania pozostałe: 10. Stary Testament – mądrość wtedy i teraz; 11. Stary Testament – pieśni i modlitwy dla wszystkich